



TYGODNIK SALWATORSKI

28.02.10 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 9 (793) ● Rok 17



PIOTR TUMIDAJSKI

Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne,
Bog Ociec Syna wydał na zbawienie duszne.

Jezus kiedy wieczerał, swe ciało rozdawał,
Apostoły swe smętne swoją krwią napawał.

(Żołtarni Jezusów)

Nie tylko pędzel... (wspomnienie o naszej Mamie)

...Mszę świętą odprawił Ks. Infulat Jerzy Bryła - Duszpasterz Artystów, honorowy członek Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich. Do Mszy św. służył Prezes Związku Piłsudczyków Edward Wilhelm Jankowski, „Silencium” (Ciszę) odegrał nad grobem wirtuoz trąbki Andrzej Marchewka, smutną uroczystość uwiecznił reżyser filmowy Grzegorz Kwinta, Poczest Sztandarowy wystawił Związek Piłsudczyków. Tak liczne rzesze Krakowian pożegnały zasłużoną Artystkę malarzkę i witrażystkę Helenę Papee Bożyk...

Zapewne o wiele mniej liczne grono wielbicieli sztuki naszej Mamy posiada wiedzę o innych Jej zainteresowaniach i talentach. Warto je przybliżyć.

(dok. na str. 4)

Odwaga

Z Księgi Rodzaju: "...wtedy to Jahwe Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą" (Rdz 2,7).

Przemienienie na Górze Tabor - piękne, działające na wyobraźnię zdarzenie, opisują tylko Ewangelie synoptyczne: Mateusza, Marka i Łukasza. Ewangelia Janowa - Ewangelia światła, cała promienieje blaskiem Zbawiciela i jest zupełnie inna, choć mówi o tym samym. Wydaje się, że autorzy Ewangelii synoptycznych są jakby bliżej ziemskiej rzeczywistości i to właśnie oni, opisując kluczowe sceny z życia Jezusa, mówią także o reakcjach Jego uczniów. Gdy Mistrz najbardziej ich potrzebuje, gdy chce przekazać im coś ważnego, gdy pragnie, by z Nim czuwali - oni uciekają w sen: "...wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. A gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym. A oto dwóch mężów rozmawiał z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz, którzy ukazywali się w chwale i omawiali Jego odejście, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze zmorzeni byli snem. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę..." (Łk 9,28-32).

Jakież to bliskie naszej postawie. Czyż i my nie przesypiamy darowanych nam szans? Gdy wchodzimy w dorosłe życie, czy potrafimy brać odpowiedzialność za siebie, za swoje decyzje i za bliskie osoby? Czy żyjemy naprawdę, czy tylko na niby, na próbę, bez zobowiązań? Może wolimy nieustannie się sprawdzać i sprawdzać innych, by w razie czego zostawić, odejść, uciec?

(dok. na str. 3)



PIOTR TUMIDAJSKI

Jezu,
od pospólstwa
zelrywie,
przed Annaszowym
sądem znieważany,
Jezu mój kochany!

Jezu,
przez ulice sromotnie,
przed sąd Kajfasza
za włosy targany,
Jezu mój kochany!

Jezu, od Malchusa srogiego, ręką zbrodniczą
wypoliczkowany,
Jezu mój kochany!

Jezu, od fałszywych dwóch świadków,
za zwodziciela niesłusznie podany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony!
Dla nas zelżony i pohańbiony!

(Gorzkie Żale)

Zwierzyniecki konkurs literacki 2009

Publikujemy prace nadesłane na V edycję Zwierzynieckiego Konkursu Literackiego. Dziś przedstawiamy pracę Kamila Góralika z klasy V c, SP nr 31.

Zwierzyniec

Zwierzyniec - dawna osada podkrakowska, położona przy trakcie prowadzącym na Śląsk. Zwierzyniec i Półwsie Zwierzynieckie należały do króla. Znajdowały się tu królewskie ogrody - także ten, który król Zygmunt podarował królowej Bonie. Uprawiano tu zioła (majeranek, szaflwię), kwiaty (róże) oraz warzywa. Na Zwierzyniu udokumentowano ślady prymitywnej „osady” ludzkiej (Homo Sapiens). Później przybyli tu pierwsi neolityczni osadnicy - pasterze i rolnicy. Obszar ten odziedziczyło zachodniosłowiańskie plemię Wiślan w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery.

Legenda „panońska” mówi, że tu miała początek chrystianizacja Polski. W roku 1148 został konsekrowany nowy kościół Najświętszego Salwatora. Powstały też kamienne zabudowania kościelne. Klęski żywiołowe Zwierzynia to wylewy Wisły i Rudawy. W XIII wieku spustoszeń dokonali Tatarzy, splądrowali Zwierzyniec i spalili klasztor.

Pochodzenie samej nazwy Zwierzyniec wiąże się ze służebną funkcją terenów myśliwskich dla dworu książęcego. Brak jest dowodów na istnienie tutaj miejsc do polowań. Polski zapis: Zwierzyniec znany dopiero z 1422 roku. Na Zwierzyniu i Półwsiu wybuchały pożary, których ofiarą padały zabudowania klasztorne. Jan Zamojski, dla uniemożliwienia Austriakom oparcia w budynkach na przedmieściach, kazał spalić cały Zwierzyniec i Półwsie. Wylewy Wisły powtarzały się jeszcze częściej niż pożary. W 1593 roku woda zalała całe Półwsie i niżej położone domy na Zwierzyniu.

W 1591 roku księżną Norbertanek została Dorota Kątska. Przez 52 lata była opiekunką majątków konwentu, czym doprowadziła do rozkwitu Zwierzynca. W XVII w. powstał na Srebrnej Górze kościół i erem OO. Kamedułów. Likwidacja Wolnego Miasta i włączenie Krakowa do Galicji spowodowały duże zmiany na Zwierzyniu. Od 1849 roku wybudowano fortecę wokół kopca Kościuszki, mniejsze forty w rejonie Chełmu, Bielana (obecnie obserwatorium astronomiczne) i Olszownicy oraz innych obiektów przy ul. Księcia Józefa, Królowej Jadwigi i w Lesie Wolskim. Zwierzyniec został przyłączony do Krakowa w 1910 roku. Na polanie Sowiniec w Lesie Wolskim usypano Kopiec Niepodległości im. Józefa Piłsudskiego. Po II Wojnie Światowej Zwierzyniec i Półwsie wtopiły się znacznie bardziej w obręb miasta, napłynęli nowi mieszkańcy. Osobowości takich proboszczów zwierzynieckich jak ks. kanonika Władysława Długosza, ks. dra Mariana Jakubca, a szczególnie ks. infułata Jerzego Bryły wywierają wpływ nie tylko na życie religijne, ale i kulturalne na Starym Zwierzyniu i Półwsiu.

„Legends Starego Krakowa”

Te opowieści o dawnych, bardzo dawnych czasach, przekazywane z pokolenia na pokolenie, często barwne i wesołe, czasem groźne i ponure. W każdej legendzie jest trochę prawdy, nieprawdy, fantazji, zmyślenia. Miejscem, które sobie szczególnie upodobały te legendy, jest prastary piękny Kraków.

Posłuchajcie: było tak...

„O Smoku Wawelskim i o mądrym Szewczyku”

Kiedyś, dawno, dawno temu, Wawel był drewnianym grodem. Na zamku wawelskim żył król Krak. Ludzie żyli tu pracowicie i dostatnio, a Krak cieszył się miłością i szacunkiem swych poddanych. Życie biegłoby sobie nadal spokoj-

nie, gdyby nie wielkie nieszczęście, jakie spadło na miasto. Otóż pod wawelskim wzgórzem w jednej z jaskiń, a było ich tam pełno, zagnieździł się smok, ogromny i straszliwy. Miał pełną ostrych zębów wielką paszczę, z której buchała trująca para i ogień, łapy miał uzbrojone w potężne pazury, a gdy uderzał ogonem o ziemię, to domy w mieście się trzęsły. Smok wypijał wodę z Wisły, pożerał owce i krowy, a nawet porywał młode dziewczęta.

Trwoga padła na miasto. Dzieci nie wychodziły z domów, do rośli drżeli ze strachu, życie w mieście zamarło. Król Krak zwołał mędrców i prosił o pomoc: co ma robić, aby ocalić miasto, jak zgładzić groźnego smoka. Wezwał rycerzy, obiecał, że który z nich stanie do walki z potworem i zabije go, dostanie od króla w nagrodę największy skarb: córkę króla za żonę.

Rycerze nie znaleźli sposobu na zgładzenie smoka, nie mieli odwagi, by stanąć z nim do walki. Potwór siał nadal strach i przerażenie, nikt już nie czuł się bezpieczny w królestwie Kraka. Gdy nie było już ratunku, zgłosił się do króla młody krakowski szewczyk Skuba i powiedział:

- Królu mój i panie, wiem jak zgładzić smoka. Potrzebne mi będą owcze skóry i dużo siarki.

Król się zdziwił i ucieszył. Uścisnął szewczyka i kazał dać wszystko, co Skuba zażądał. Śludzy przynieśli kilka skór owczych oraz wielki wór pełen siarki. Szewczyk zszyl skóry, włożył do nich siarkę, aby wyglądała jak wielka owca. Cały dwór przyglądał się pracy szewczyka, podziwiając go. Szewczyk skończył pracę, zrzucił tę ogromną dziwną owcę z zamkowych murów prosto pod smoczą jamę. Smok wyskoczył z pieczary i natychmiast pożarł zdobycz. Po krótkim czasie ryk groźny wstrząsnął zamkiem i miastem. Płomień rozgorzał w brzuchu bestii. Ziejąc ogniem, potwór zrzucił się ku Wiśle i pił, pił, by ugasić pożar, który palił jego wnętrzności. Pił tak długo, aż pękł. Taki był koniec smoka grzebiącego mieszkańców grodu. Wszyscy cieszyli się i płakali z radości. A król Krak rzekł:

- Szewczyku mądry i dzielny. Oto obiecana nagroda. Córka moja, królowna, będzie twoją żoną.

Szewczyk był bardzo zadowolony, że poślubił królownę, a i królowna była szczęśliwa, bo każda dziewczyna chciałaby mieć męża mądrego i odważnego. Na wawelskim zamku odbyło się huczne wesele, a wraz z królem Krakiem i młodą parą radowali się wszyscy mieszkańcy grodu. Po straszliwym smoku została tylko historia, a na wawelskim wzgórzu jaskinia zwana Smoczą Jamą. Przed wejściem do niej stoi wyrzeźbiony, groźny smok, czasem ziejże ogniem, tak jak było dawniej.

„O pięknej i Dzielnej Królownie Wandzie”

Po śmierci króla Kraka władzę nad królestwem oddano jednej z jego córek, królownie Wandzie. Była to dziewczyna niezwyklej urody. Była też dzielna i mądra. Wieści o niej rozchodziły się daleko i szeroko. Dotarły także do niemieckiego księcia Rydygiera, który postanowił poślubić Wandę i zaważnąć jej królestwem. Wysłał więc do Krakowa posłów z prośbą o rękę polskiej królowny. Posłowie nie ukrywali, że w razie odmowy Wandę i jej poddanych spotka straszliwa zemsta Rydygiera. Wanda jednak nie chciała poślubić niemieckiego księcia, dlatego że zaraz prośbę w groźbę zamienił i siłą chciał swą wolę narzucić. Odmówiła więc Rydygierowi ręki. Rydygier zebrał liczne wojska i wkroczył w granice polskiego królestwa. Królowna Wanda nie wystraszyła się, zgromadziła szybko zbrojnych i na czele stanęła na polu bitwy.

Już po pierwszych potyczkach zwycięstwa wielu wojowników niemieckich opuściło Rydygiera i uciekło z pola bitwy. Książę Rydygier, widząc klęskę, przebił się mieczem. Wanda ze swym wojskiem powróciła do Krakowa. Wszyscy cieszyli się z tego zwycięstwa, tylko królowna była smutna. Uznała bowiem, że za tak szczęśliwe zarządzanie losu należy się Bogu ofiara dziękczynna. Postanowiła swe młode życie złożyć w podzięce. Z orszakiem dostojników i kapłanów poszła nad Wisłę i rzuciła się w jej święte fale. Wieniec kwiatów, który ozdabiał jej głowę, długo kołysał się na wodzie, unoszony nurtem coraz dalej i dalej...

(dok. na str. 5)

Odwaga

dok. ze str. 1)

Boimy się żyć naprawdę, boimy się wziąć odpowiedzialność, ponieść konsekwencje dokonanych wyborów. Wolimy wystawiać innych na bolesne próby, na nieustanne udawanie. Ileż to złamanych uczuć, zagubienia, niepewności, w końcu porzuconych partnerów, opuszczonych dzieci, bo wydaje się nam, że to jeszcze nie to, że wszystko jeszcze przed nami, że jeszcze za wcześnie, by się wiązać na stałe, a przecież coś się nam od życia należy.

Życie człowieka, choćby najdłuższe, to krótki, zamknięty czas. Jak go wykorzystujemy? Jak odpowiadamy na ten najwspanialszy dar Boga, na dar istnienia? Jakoś nie przychodzi nam do głowy, że życie w stanie "na próbę", to znaczy: nie kocham cię, nie wierzę ci, nie wierzę Bogu, bo nie chcę, by mnie (nas) wspierał i uszywał w sakramentalnym związku na całe życie. Wolę liczyć tylko na swoją przebiegłość, zapobiegliwość, swój spryt. Nie chcę sobie wiązać rąk. Muszę się asekurować. Muszę mieć możliwość ucieczki, gdy próba się nie powiedzie lub wystąpią trudności.

Ale życie jest jedno. I jest naprawdę. Ludzie też są naprawdę. I ma ono smak dopiero wtedy, gdy przeżywamy je prawdziwie, z godnością osoby ludzkiej, w którą sam Bóg tchnął życie. A czas ziemskiej wędrówki jest krótki. W każdej chwili może przyjść choroba, niesprawność, śmierć. Taka jest kolej rzeczy. I wtedy pojawi się zdziwienie i pytanie: to już? A tyle jeszcze zostało do zrobienia. Przecież teraz miałem zacząć naprawdę żyć. A to już koniec. Już nie zdążymy skosztować smaku prawdziwego życia, nie zbudujemy domu, nie założymy rodziny, nie wychowamy dzieci i nie zdążymy pokochać naprawdę. Życie minęło - życie na próbę, na niby, w związkach, w których nikt nie czuł się kochany na dobre i na złe, nikt nie czuł się pewnie, bezpiecznie, szczęśliwie. Czy zjemy pełnię człowieczeństwa? Co po nas zostanie? Pozory, lęki, sny - czyli NIC. Odrobina prochu - bez tchnienia życia.

Panie, dawco życia, daj nam odwagę, by żyć naprawdę i nie marnować Twoich darów!

ba-sta

Anioł Pański 21 lutego 2010

Wielki Post to duchowe zawody na drodze do Wielkanocnej radości Zmartwychwstania, które możemy wygrać dzięki modlitwie, wsłuchiwanie się w Boże Słowo oraz pokutę - mówić w ubiegłą niedzielę do wiernych Benedykt XVI. Na drodze do celu, zachowania przykazań i unikania grzechu - staje nam Szatan i podsuwane przez niego pokusy. Jednak - wzorem Jezusa kuszzonego na pustyni - winniśmy nimi wzgardzić. Im bardziej nosimy w swoim sercu i umyśle Słowo Boże - tym łatwiej będzie nam te pokusy odepchnąć - przekonywał papież.

ML

Płytkoteka kultury, subiektywnie...

"Seria (dzieł Schutza) może być manną z niebios dla wszystkich wielbicieli największego niemieckiego kompozytora przed Bachem" - taką recenzję mogliśmy przeczytać w niemieckim Grammophone. Jedno z najbardziej prestiżowych wydawnictw fonograficznych, którego głos rozbrzmiewa w świecie muzyki niczym głos "panów tego świata" nie tylko dostrzegło to nagranie, ale podkreśliło jego wybitność. Rzeczywiście, pierwsze nagranie (pod koniec ubiegłego roku ci sami wykonawcy zaferowali nam balsam dla duszy w postaci Weihnachtshistorie tegoż samego kompozytora) można powiedzieć śmiało, zrewolucjonizowało podejście do postrzegania twórczości niemieckiego kompozytora. Okazuje się bowiem, że twórczość takich sław, jak choćby Arvo Paert kontynuuje myśl muzyczna i część środków, jakimi dysponował protoplasta barokowej muzyki germańskiej. Twórczość po części niszowego kompozytora zaczyna żyć nowym życiem. Życiem barwnym, napełnionym, wielowymiarowym, metafizycznym.

Płyta przejmująca, dogłębnie, zmuszająca do wielokrotnych powrotów w celu upajania się sztuką. Sztuka najwyższa, przeniesiona na srebrny krążek. I pomyśleć, że tylko 14 wykonawców, bez akompaniamentu zachwyca pełnią kolorytu i przejmuje słuchacza. Pozostaje tylko pytanie, czy Paul Hillier byłby w stanie uraczyć nas muzyczną papką w stylu dziesiątek wykonań Pasji Mateuszowej J.S. Bacha, których w przestrzeni kilkudziesięciu lat się namnożyło. Z pewnością nie.

HEINRICH SCHÜTZ, Lukas-Passion, ARS NOVA Copenhagen, Paul Hillier, Jakob Bloch Jespersen - bas, Johan Linderoth, tenor, Dacapo, 2009

Piotr Tumidajski

Post Scriptum

Przepęlny byłbym poczuciem winy i wprowadzenia w błąd Czytelnika, który mógłby potraktować słowa "muzyczna papka" w odniesieniu do mnogiej liczby interpretacji Pasji Mateuszowej Bacha. Otóż, do tej pory mieliśmy do czynienia z wieloma różnymi wykonaniami, jednymi genialnymi (niestety w małej ilości), jak i słabymi, czy wręcz miernymi. Tak to już bowiem jest, że "Matthaus Passion" stała się synonimem "Le quattro stagioni". Nie nagrać płyty z tym dziełem nie wchodziło (niestety) w grę. Ale na szczęście mieliśmy do czynienia z genialnymi wykonaniami, o których w kolejnych numerach wielkopostnej płytkoteki.

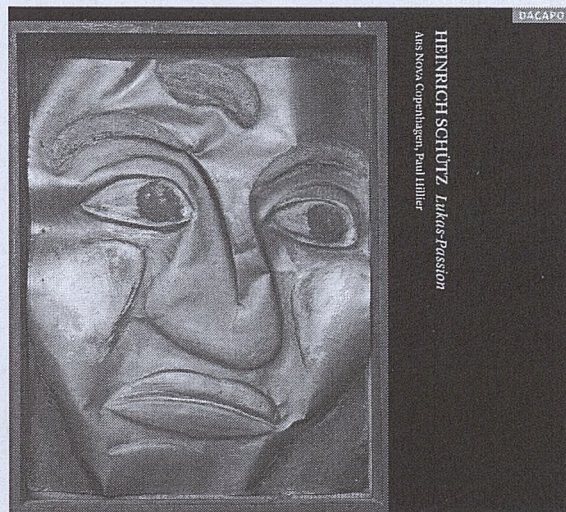
Cykl audycji na antenie ogólnopolskiej Radia Vox Fm

Instytut Dialogu Międzykulturowego przy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” zaprasza na cykl audycji pod tytułem „Spotkania z Janem Pawłem II”. Audycje poświęcone będą osobie Karola Wojtyły, kapłana Diecezji Krakowskiej, Biskupa i Kardynała, od momentu rozpoczęcia drogi kapłańskiej do momentu wyboru na Stolicę Piotrową. W trakcie wędrówek po Małopolsce słuchacze będą mogli odwiedzić:

- 7 marca - Niegowic - pierwsza parafia ks. Karola Wojtyły
- 21 marca - Kraków - kościół św. Floriana, gdzie ks. Karol Wojtyła pracował jako duszpasterz akademicki
- 18 kwietnia - Kalwaria Zebrzydowska - miejsce zawierzenia siebie Maryi przez Jana Pawła II

Audycje pojawiać się będą w niedzielne przedpołudnia między 10 - 12 w Radiu Vox Fm

za: www.diecezja.pl



Nie tylko pędzel...

(wspomnienie o naszej Mamie)

(dok. ze str. 1)

Sport i turystyka

Dzieciństwo Mamy, jak i wszystkich naszych Ciotek i Wujów, upłynęło na terenie dawnej Rzeźni Miejskiej (obecnie znajduje się tam Galeria Kazimierz), gdzie Dziadzio - Naczelny Inspektor Weterynarii Maksymilian Papee - wraz z Babunią Julią z Rybczyńskich posiadali przydzielony własny budynek służbowy; stąd cała rodzina od zarania posiadała warunki do pasjonowania się jazdą konną.

Drugim doskonale opanowanym przez Mamę sportem były narty, na których jeździć od dziecka uczyła mego Brata Piotra i mnie, a przyznam się, że z bardzo dobrym wynikiem. Wreszcie - turystyka górską. Już jako mała dziewczynka w towarzystwie o wiele starszego brata Adama (Kapitan WP, dr Nauk Medycznych, walczył pod Monte Cassino, zmarł na emigracji w Brazylii) przeszła niemal całe Tatry i Beskidy, a być może i dalsze pasma Karpat, dzięki czemu całe swe życie zakochana była w kulturze góralskiej. Do końca życia była członkiem Koła Grodzkiego PTTK, swą wiedzę z dawnych lat przekazywała przewodnikom, z którymi potrafiła współpracować podczas wycieczek. Do końca życia wspierała, jako członek wspierający, krynicki GOPR (Wuj Adam pełnił funkcję Naczelnego Lekarza Zdrojowego w Krynicy).

Muzyka

Już we wczesnym dzieciństwie Mama nasza poznała piśmo nutowe i klawiaturę fortepianu. W gimnazjum, czy w liceum, skomponowała piosenkę w opanowanym dzięki Dziadziowi (pochodzącemu z Burgundii, zaciekłemu bonapartyście) języku francuskim „A la Gare St Lazare”. Podczas studiów na Akademii Sztuk Pięknych poznała naszego Ojca - Eugeniusza, który miał już w tym czasie za sobą klasę skrzypiec na Lwowskim Konserwatorium. Skrzypce Ojca - Ruggieri - są naszą najcenniejszą rodzinna

pamiętką. Pamiętam z wczesnych lat powojennych, jak Mama zasiadała do fortepianu, akompaniując skrzypcom i śpiewowi w duecie: były to serenady Tostiego „Torna mia Ideale” i „O leć piosenko smętna”. Oboje Rodzice nauczyli mnie nut jeszcze zanim nauczyłem się pisać (czytać umiałem w wieku trzech lat, ale pisać nauczono mnie dopiero w I klasie i chyba dlatego do dzisiaj mam straszliwie nieczytelne pismo...).

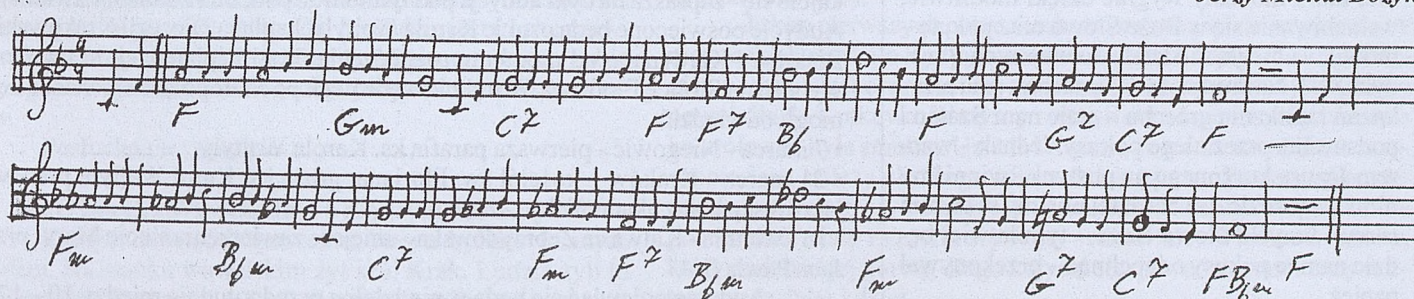


Mama posiadała wspaniały słuch i niezwykle młodo do ostatnich lat brzmiący - mezzosopran. Do tego stopnia młodo, że w telefonie stale mylono ją z jakimiś młodymi dziewczynami. Miała pewien stały repertuar, który wykonywała na koncertach prowadzonej przez mnie grupy „Dekadencja”, gdzie solistka Anna Żeber przynosiła jej mikrofon do pierwszego rzędu widzów. Było to kilka evergreenów Hanki Ordonówny i romans cygański „Już zapomniane dni kochania”. Repertuar ten (n.b. zachowany na taśmie magnetofonowej i w filmie Grzegorza Kwinty) wykonywała również na wszystkich swych wernisażach, śpiewając nie tylko solo, ale także w duecie - z Piotrem, z Aleksandrem Makino-Kobylińskim i krakowskim bardem Kazimierzem Oćwieją. Uwielbiała poza tym muzykę klasyczną Beatlesów. Nagranej specjalnie dla Niej przez muzykistę i znanego kolekcjonera płyt Benedykta Radeckiego kasetę słuchała do końca swych dni, przebywając w prywatnym pensjonacie „Słoneczna Przystań” w Libertowie, w przyjaznej - rzecz można - rodzinnej atmosferze.

Kończąc tę notatkę, nie sposób pominąć wpływu plastyczno-muzycznych genów naszych Rodziców na dalsze generacje. Piotr jest profesorem desingu na ASP, doskonale śpiewa i gra na

gitarze. Występuje na koncertach charytatywnych na rzecz PTTK, niedawno reżyser dźwięku Wojciech Płonka nagrał płytę CD z jego programem, w którym m.in. śpiewa w duecie z małżonką Elżbietą. Najstarsza bratanica Marta skończyła Wydział Grafiki na ASP, średnia - Maria (reżyser filmowy) posiada na swym koncie sukcesy w dziedzinie baletu nowoczesnego, najmłodsza zaś - Magdalena - ukończyła Państwową Średnią Szkołę Muzyczną na Wydziale Wokalnym. A autor tych słów - wokalista jazzowy - doskonalił się w rysunku odręcznym, co zaowocowało w postaci pozytywnie zdanych egzaminów wstępnych na Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej (niestety - nieprzyjęty z braku miejsc). Życzymy takich talentów najmłodszej latorośli „Klanu Papee-Bożyków” - wnuczce Piotra, Antoninie...

Jerzy Michał Bożyk



A la Gare St Lazare mon bonheur començait...

Zwierzyniec

(dok. ze str. 2)

„O Gontynie i Czarcim Mostku”

Salwator należy do najpiękniejszych zabytków Krakowa. Szczególnie uroczym jest tu wiosną i latem, gdy kwitną magnolie, kasztany, pachną bzy i jaśminy. Na wyniosłej górze Sikornika, na której dziś wznosi się kopiec Tadeusza Kościuszki, stała słowiańska gontyna, a w niej posąg jednego z bogów wiatrów Pośwista. Na innej górze zwanej Krzemionkami, stał posąg drugiego boga wiatrów - Śwista. W tych świątyniach kapłani składali ofiary bogom, którzy mieli lud żyjący u stóp wzgórz strzec przed wrogiem, ogniem i zarazą. Później w Sikorniku zbudowano samotnię, w której mieszkali pustelnicy, poświęcający się modlitwom. O tym, że była tu pogańska świątynia, świadczy nazwa jednej z ulic Salwatora, brzmiąca: ulica Gontyny.

Patrząc z wysokości kopca Kościuszki na Kraków, widzimy ogromny, zielony dywan, sławne krakowskie Błonia. Dawniej były tu bagna i moczary. Na środku bagien znajdowała się mała wysepka porośnięta olchami i wierzbami. Na wyspie mieszkał diabeł, który pilnował zakopanych głęboko w ziemi skarbow. Skarby te, złoto i kosztowności, należały podobno do mistrza Twardowskiego i zostały wykonane na jego rozkaz przez służących mu diabłów. Gdy mistrz Twardowski wyleciał na kogucie na Księżyc, skarby zostały w ziemi. Po osuszeniu bagien, gdy wyspa przestała być wyspą, pewnej nocy czarty wykopały skarb i zaczęły przenosić go na górę, na której wznosi się kopiec Kościuszki. Ale latem noce są krótkie i diabły nie zdążyły przenieść ciężkich skrzyń na szczyt góry. Gdy zapiał kogut oznajmiając świt, czarty były koło salwatorskiego cmentarza, tam, gdzie krzyżują się drogi, jedna ku Wiśle, druga na szczyt góry. Droga na szczyt spięta była drewnianym mostkiem. I pod tym mostkiem diabły ukrywały swój skarb, i do dziś pilnują, by nikt nie ukradł, strasząc nocami ludzi, którzy tamtędy przechodzą. A mostek nazywany jest Czarcim, albo Diabelskim Mostem.

„O Lajkoniku, co Kraków przed Tatarami uratował”

Jednego roku niespodziewanie orda tatarska napadła na Kraków. Gdyby nie zwierzyniecy flisacy, miasto by zdobyli. Fli-

saków, którzy spławiali drewno Wisłą, nazywali wówczas Włóczkami. Jeden z tych włóczków, kiedy spostrzegł Tatarów, szybko zawołał swych współtowarzyszy. Dzielnie bronili miasta, a gdy udało się koło wiślanej bramy zabić tatarskiego chana, najeźdźcy odstąpili od grodu. W tym czasie włóczkowie wkroczyli do miasta. Jeden z nich, przebrany w strój chana, harcował na koniu. Powiewali zdobytymi chorągwiemi tatarskimi, grali na piszczałkach i bębnach. Ludzie radowali się, częstowali winem i wiwatowali na ich cześć. Na pamiątkę tamtego wydarzenia po dziś dzień, w czerwcu, w oktawie Bożego Ciała, odbywają się coroczne harce Lajkonika, zwanego także Konikiem Zwierzynieckim. A więc jeden ze zwierzynieckich murarzy, przebrany za Tatara, harcuje na przebranym drewnianym koniku, a z nim cały orszak harcowników i młaskotów, czyli muzykantów, grających na bębnach i piszczałkach. Lajkonik wyrusza ze Zwierzynca, spod klasztoru sióstr Norbertanek i wkracza ulicą Zwierzyniecką do miasta. Zatrzymuje się po drodze przy Plantach, gdzie była brama Wiślna, wykonując tradycyjnie taniec i idzie dalej ulicami Franciszkańską i Grodzką do Rynku Głównego, i harcuje wokół Rynku, i lekko uderza drewnianą buławą każdego, kto mu się nawinie. Przynosi to wielką pomyślność.

Przed wieżą Ratuszową wita go prezydent miasta i wręcza mu symboliczny haracz: garść monet i puchar wina. Lajkonik wznosi toast za pomyślność Krakowa i jego prezydenta. Rozpoczyna się ogólna zabawa, taniec. I tak jest co roku.

„Kultura Zwierzyniecka”

Ważnym elementem kultury zwierzynieckiej są Błonia. Są to również zabytki kulturowe, jedne z najstarszych w mieście: dwunastowieczny kościół Najśw. Salwatora na wzgórzu św. Bronisławy i stary cmenatrz salwatorski, gdzie spoczywają liczni przedstawiciele naszej kultury. Na Zwierzynku odbywa się wiele tradycyjnych obrzędów. Tradycyjny Lajkonik stąd zaczyna swoje harce, proboszcz sypie z okna plebanii cukierki. W mroźne lutowe wieczory na Salwatorze widać ludzi idących z kościółka z zapalonymi świecami. W Wielkonoc stoją stoły, a na nich koszycki ze „święconym”. W drugi dzień Wielkanocy tzw. Emaus. Zwierzyniec od dawna był skupiskiem inteligencji i artystów. Mieszkali tu Jacek Malczewski, Vlastimil Hofman, Adam Bunsch, Jerzy Potrzebowski i Karol Hubert Rostworowski.

Kamil Góralik

Wspomnienie 4 marca

Św. Kazimierz Królewicz (1458-1484)

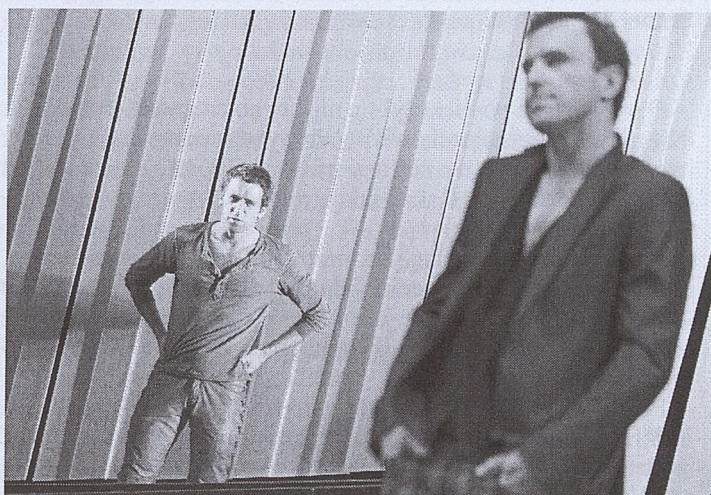
Urodził się w Krakowie na Wawelu jako drugi z sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka. Jego pierwszym wychowawcą był Jan Długosz, kanonik krakowski i historyk. Królewicz ćwiczył się jednak także w sztuce wojennej.

Gdy jego brat Władysław został koronowany na króla czeskiego, zaproponowano mu tron na Węgrzech, gdzie wybuchł bunt magnatów przeciw królowi. Choć Kazimierz z 12 tysiącami wojska wsparł buntowników, nie uzyskał korony węgierskiej. Ojciec chciał go więc uczynić następcą tronu w Polsce. Gdy udał się do Wilna, Królewicz podczas nieobecności ojca rządził przez dwa lata w Krakowie. Władza nie przeszkadzała mu w bogatym życiu duchowym. Znany był z gorącego kultu do Najświętszego Sakramentu.

Wezwany przez ojca do Wilna, zmarł w drodze na gruźlicę i w Wilnie został pochowany. Kanonizowany w 1604 roku w Katedrze Wileńskiej. Jest patronem Kawalerów Maltańskich.

(b)

W Krakowie



Sztuka pt. Amfitrion. Komedia według Moliere'a - Heinrich von Kleist. Reżyseria: Wojtek Klemm, Teatr Stary w Krakowie - scena kameralna.

Fot. P. Tumidajski



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

Gorzkie Żale w niedzielę o godz. 18.00. Zachęcamy do udziału w tym nabożeństwie rozważającym Mękę Zbawiciela. Droga Krzyżowa w piątki: dla dzieci o godz. 17.30, a dla starszych o godz. 18.15.

* * *

Przygotowanie do bierzmowania dla klas I i II w poniedziałek o godz. 18.00.

* * *

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

* * *

Ponieważ w tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca, Msza św. dla dzieci rozpocznie się o godz. 17.30, a po niej Droga Krzyżowa dla nich. Spowiedź dla dzieci w pierwszy piątek od godz. 17.00.

* * *

W pierwszą sobotę kapłani odwiedzą zgłoszonych chorych.

* * *

Rekolekcje Wielkopostne w naszej parafii rozpoczną się w niedzielę 14 marca, a więc za dwa tygodnie. W tych samych dniach odbędą się też rekolekcje dla Szkół Podstawowych i dla Gimnazjum. Już teraz wypraszajmy łaskę dobrego wykorzystania czasu rekolekcji dla wszystkich parafian.

* * *

Dyrektor Gimnazjum nr 20 przy ul. Senatorskiej 35 zaprasza rodziców i uczniów klas VI szkół Podstawowych na dzień otwarty szkoły w sobotę 13 marca od godz. 10.00 - 13.00. Zapisy uczniów w sekretariacie szkoły od 2 marca do 30 kwietnia w godz. 8.00 - 15.00.

Rekolekcje dla nauczycieli miasta Krakowa odbędą się w Bazylice Mariackiej w dniach 15-18 marca 2009 r. (od niedzieli do środy). Poprowadzi je ks. prof. Edward Staniek. Temat tegorocznych rozważań stanowią słowa św. Jana Chryzostoma *Kto uderza w diament, rani samego siebie*.

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna "Ignatianum"

organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny dla wszystkich zainteresowanych Pismem Świętym. Każdy uczestnik kursu otrzymuje zeszyty (cena jednego zeszytu 5 zł) które pomogą mu w zrozumieniu Biblii. Całość kursu obejmuje 35 zeszytów. Zgłoszenia należy składać wraz z kopertą zaadresowaną do siebie + naklejony znaczek pod adres: Ks. Zbigniew Marek SJ 30-250 Kraków, ul. Zaskale 1 z dopiskiem "Kurs Biblijny"

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 28 II (niedziela) - 2. Niedziela Wielkiego Postu
Czytania mszalne: Rdz 15,5-12.17-18; Flp 3,17- 4,1; Łk 9,28-36
- *** 2 III (wtorek) - rocznica śmierci Sł. Bożego bpa Jana Pietraszki (1988)
- *** 4 III (czwartek) - św. Kazimierza, królewicza, patrona Archidiecezji Krakowskiej
- *** 5 III (piątek) - pierwszy piątek
- *** 6 III (sobota) - godz. 21.00 Wieczór Jana Pawła II

W Krakowie

Było:

~ W Wielkiej Wadze pod płytą Rynku zainstalowana została tymczasowa wentylacja, która będzie chronić przed powstawaniem pod ziemią grzyba. W przyszłości będzie tam wentylacja i klimatyzacja

~ W Parku Jerzmanowskich z okazji zakończenia jubileuszu 100-lecia śmierci odsłonięty został pomnik Erazma Jerzmanowskiego

~ Filharmonia krakowska obchodzi 65-lecie inauguracji powojennej działalności

Jest:

~ O prawie 5 ha powiększył się niedawno cmentarz Batowicki. Nie ma tam jeszcze pochówków, ale wybudowano alejki, jest już woda i kolumbarium z niszami na urny. Obecnie cmentarz jest odrobinę większy od Rakowickiego, a będzie jeszcze poszerzony o kolejne 4 hektary

~ Prawie dwa lata czekają na terapię uzależnieni od alkoholu, którym sąd nakazał leczenie. Oddział w Kobierzynie ma na ten cel tylko 50 miejsc

~ Miasto szuka miejsca pod pomnik pułkownika Ryszarda Kuklińskiego

~ Przy ul. Karmelickiej znów otwarty został parking na 200 aut. Miał tam stanąć hotel i kino, ale na razie inwestycja nie ruszyła, będzie więc można tam parkować do czasu jej wznowienia

~ W krakowskim Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej aż 18 osób tworzy prognozy pogody. Sa to matematycy, geografowie, fizycy, geologowie, którzy analizują setki danych z sond i radarów

~ Biblioteka Polskiej Piosenki w Krakowie (jedyna taka w Pol-

sce) obejmuje już 40 tys. haseł. Kwartalnie przez internet odwiedza ją 3 mln ludzi

Będzie:

~ Większość uczelni w przyszłym roku akademickim zwiększy liczbę kierunków czy specjalności. AGH otworzy kierunki: ceramika (specjalności: ceramika techniczna i specjalna, projektowanie i wzornictwo, konserwacja zabytków, rewitalizacja budynków)

~ Do 2012 roku wszystkie żłobki muszą być dostosowane do przepisów Unii Europejskiej (łazienki, kuchnie, szatnie)

~ W kościele Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej powstanie nowy Panteon Narodowy, w którym będą chowani zasłużeni Polacy. Planuje się, że pierwsza jego część będzie otwarta w 2012 roku

~ Legenda piosenki, Seweryn Krajewski, wystąpi 5 marca w Kijowie wraz z Andrzejem Piasecznym

~ Przy ul. Rajskiej powstanie zapowiadany rok temu Małopolski Ogród Sztuki. Stanie naprzeciwko Wojewódzkiej Biblioteki Miejskiej, otwarcie zaplanowano na 2012 rok

Być może:

~ Wprowadzenie torów kolejowych pod ziemię byłoby w Krakowie zbyt drogie (trzeba by kopać także pod Wisłą), natomiast jest w planie poprowadzenie torów na estakadzie od Dworca Głównego do Płaszowa. Szybciej, taniej, można to robić etapami. Pod torami powstałyby wolne tereny (własność PKP, ale do ewentualnego udostępnienia miastu czy inwestorom)

~ Kraków chce dopłacać do prywatnych żłobków, zamiast budować nowe. Mamy w tej chwili wyż demograficzny (w roku 2008 urodziło się o tysiąc dzieci więcej niż w 2007), ale nim powstaną nowe żłobki sytuacja może się całkowicie odmienić

~ W najbliższej 10-lacie nie będzie pieniędzy na metro, budowane natomiast będą estakady

opr. BS

Bitwa pod Grunwaldem

Regulamin konkursu plastycznego

1. Klub Kultury Iskierka, placówka Domu Kultury Podgórze w Krakowie wraz z Radą Dzielnicą IX m. Krakowa ogłaszają konkurs plastyczny pt. BITWA POD GRUNWALDEM, w związku z 600-letnią rocznicą tego historycznego zdarzenia.
2. Celem konkursu jest wyszukiwanie i promocja talentów plastycznych dzieci i młodzieży w wieku 6 - 19 lat.
3. Na konkurs będą przyjmowane prace plastyczne z zakresu rysunku, malarstwa oraz grafiki komputerowej.
4. Każdy autor może zgłosić do 2 prac plastycznych w formacie nie większym niż A-3 tj. 42x30 cm, a zakresu grafiki komputerowej na wydrukach komputerowych lub xero.
5. Prace należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty do 12 maja 2010 r. w siedzibie Klubu Kultury Iskierka, 30 - 427 Kraków, ul. Żywiecka 44, tel. 12 266 03 45, wtorek, środa, piątek w godz. 16.00 - 19.00.
6. Do każdej pracy należy z tyłu dołączyć metryczkę, napisaną drukowanymi literami zawierającą imię, nazwisko, adres, telefon stacjonarny, wiek autora, tytuł pracy, adres placówki, w której powstała praca.
7. Organizator przewiduje nagrody i wydanie katalogu.
8. Otwarcie wystawy pokonkursowej i rozdanie nagród nastąpi 4 czerwca 2010 r. o godz. 17.00 w Galerii Iskierka, a zakończenie 30 czerwca 2010 r.

Ryby

Regulamin konkursu plastycznego i wystawy

1. Klub Kultury Iskierka, placówka Domu Kultury Podgórze w Krakowie wraz z Radą Dzielnicą IX m. Krakowa zapraszają do udziału w konkursie i wystawie pt. RYBY
2. Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży w wieku 6-19 lat, a wystawa do osób dorosłych.
3. Na konkurs będą przyjmowane prace z zakresu rysunku, malarstwa, haftu i koronkarstwa.
4. Każdy autor może zgłosić do 2 prac plastycznych w formacie nie większym niż A-3 tj. 42x30 cm.
5. Prace można składać osobiście lub za pośrednictwem poczty do 6 kwietnia 2010 r. w siedzibie Klubu Kultury Iskierka, 30 - 427 Kraków, ul. Żywiecka 44, tel. 12 266 03 45, wtorek, środa, piątek w godz. 16.00 - 19.00
6. Do każdej pracy należy z tyłu dołączyć metryczkę, napisaną drukowanymi literami zawierającą imię, nazwisko, adres, telefon stacjonarny, wiek autora (dzieci i młodzież) oraz tytuł pracy
7. Organizator przewiduje nagrody i wydanie katalogu.
8. Otwarcie wystawy pokonkursowej i rozdanie nagród nastąpi 7 maja 2010 r. o godz. 17.00 w Galerii Iskierka, a zakończenie 28 maja 2010 r.

Prace należy odebrać w terminie do 3-ch tygodni, po zakończeniu wystawy, inaczej przechodzą na własność Klubu. Organizator nie przewiduje odsyłania prac za pośrednictwem poczty. Informacje o obu konkursach pod numerem:

tel. 12 266 03 45 we wtorki, środy i piątki w godz. 16.00 - 19.00

Kurator wystawy Kierownik Klubu Iskierka
art. plastyk Adam Pochopień, mgr inż. Andrzej Golonka

BIBLIA W KULTURZE ŚWIATA - WYKŁADY OTWARTE

Wykłady odbywać się będą w trzecie soboty miesiąca od października do maja, w budynku przy ulicy Franciszkańskiej 1 w godzinach od 10 - 14

20 marca 2010

Biblia a oczekiwania ludów - ks. prof. dr hab. Tomasz Jelonek
Wierzenia pośmiertne i obrządek pogrzebowy ludów biblijnych - dr Wiesław Kic

17 kwietnia 2010

Biblia a mity o końcu świata - ks. hab. dr hab. Tomasz Jelonek
Symbolika roślinna w Apokalipsie św. Jana - dr Zofia Włodarczyk

Z serwisów informacyjnych



☞ Dziewięciu na dziesięciu polskich katolików chce, aby krzyż widniał wyraźnie w przestrzeni publicznej.

☞ 17 milionów Polaków żyje poza granicami Polski. Zaledwie 8-10% z tej wielkiej liczby emigrantów korzysta z posługi polskich misji katolickich.

☞ Obecnie na Bliskim Wschodzie żyje ok. 400 tys. chrześcijan - stanowią oni jedynie ok. 2% mieszkańców w Jordanii, Autonomii Palestyńskiej i Izraelu.

☞ Blisko 4 mln zł ze świętokrzyskiego urzędu marszałkowskiego i milion z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymała gmina Chmielnik na budowę Świętokrzyskiego Sztetla - unikatowego w skali kraju obiektu edukacyjno-muzealnego z siedzibą w XVII-wiecznej synagodze.

☞ W Berlinie zakończył się 60. Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Główną nagrodę Złotego Niedźwiedzia zdobył turecki film „Miód”, którego za piękno i religijną głębię doceniło również jury ekumeniczne festiwalu. Roman Polański otrzymał Srebrnego Niedźwiedzia dla najlepszego reżysera za film „Autor widmo”.

☞ Psycholodzy z Berkeley twierdzą, że drzemka w ciągu dnia poprawia zdolność do zapamiętywania nowych faktów. Z kolei praktykowane przez studentów całonocne uczenie się zmniejsza o 40% ich szanse na zapamiętanie kolejnych informacji.

☞ W 2009 roku na świecie sprzedano 1,21 mld telefonów komórkowych - o 0,9% mniej niż w 2008 roku. W ubiegłym roku najwięcej telefonów - 441 mln - sprzedała Nokia. Na drugim miejscu znalazł się koreański Samsung, który sprzedał 236 mln telefonów. Pierwszą trójkę zamyka LG.

☞ Od początku kryzysu gospodarczego do Polski wróciło zaledwie kilkadziesiąt tysięcy Polaków. 70% tych, którzy wyemigrowali po 2004 r., przebywa poza krajem dłużej niż rok.

☞ W okolicach Jasła pojawiły się pierwsze szpaki wracające z zimowania, o kilka dni później niż w innych latach. Większość polskich szpaków zimę spędziło w basenie Morza Śródziemnego, w tym na Cyprze.

☞ 35-letnia Holenderka wydostała się z więzienia w Bredzie tunelem, który wydrążyła łyżką w ciągu wielu miesięcy. Tunel prowadził z piwnicy budynku, w którym przebywała więźniarka, do drogi po drugiej stronie więziennego ogrodzenia.

☞ Za milion dolarów sprzedano rzadki egzemplarz pierwszego komiksu, w którym pojawił się Superman - chodzi o pierwszy numer magazynu Action Comics z 1938 roku. Zeszyt w momencie pojawienia się w sprzedaży kosztował zaledwie 10 centów.

☞ W Japonii wyprodukowano ultracienką igłę o średnicy 0,23 mm do strzykawków do pobierania krwi. Praktycznie nie powoduje ona bólu u pacjentów.

☞ Katolicyzm to jedno z dwóch wyznań chrześcijańskich, którym przybywa członków w Ameryce Północnej. Drugim są zielonoświątkowcy. Szeregi innych wyznań chrześcijańskich coraz bardziej się kurczą: prezbiterian o 3,3%, baptystów o 2%, a luteranów o 1,9%.

☞ W 2009 r. prywatne gabinety dentystyczne zarobiły ponad 6 mld zł, pięć razy więcej niż trzy lata temu.

☞ Paweł Olechnowicz, kierujący od ośmiu lat Grupą Lotos S.A., został „Prezesem Roku 2009”. Tytuł przyznaje redakcja Gazyety Giełdy „Parkiet”.

☞ Nowy pierwiastek o liczbie atomowej 112, odkryty w 1996 r. przez międzynarodowy zespół naukowców pod kierownictwem prof. Sigurda Hofmanna, oficjalnie nosi nazwę Copernicium (Cn). Nazwa, zatwierdzona przez Międzynarodową Unię Chemii Czystej i Stosowanej, obowiązuje formalnie od 537. urodzin astronoma, czyli od 19 lutego. Jest to najcięższy pierwiastek w układzie okresowym - 277 razy cięższy od wodoru.

Nie czas na obojętność Przegląd prasy

Obojętność, jako postawa, jest nade wszystko wygodna. Nie wymaga aktywności, posiadania własnej opinii, narażania się. W tle leży też głębokie przekonanie, że na nic nie mam wpływu, wszystko dzieje się samo, a jak będzie, to się okaże i ja się będę dopiero do tego ustawiał. Nich inni się szarpiają – a i tak to jest bez sensu.

W sprawach Kościoła postawa taka oznacza przyjęcie stanowiska: „to nie jest mój problem, ale hierarchii, czyli Proboszcza, Wikarego”. Albo dalej idące: „Wierzę, ale do Organizacji mam dystans, mam swoje doświadczenia i swoje zdanie – nie wychylam się. I tak nie mam tu nic do gadania”. Poza tym: „Wiara do kruchty, a nie do życia publicznego. Ma być wolność i bezwyznaniowość - i co - za dewota będą robił?”

I znów – będzie jak będzie. A jak będzie to się zobaczy i w razie czego popsiochy dla obniżenia ciśnienia niezadowolenia. Zobaczymy, ile w tym co tu napisałem, a z czym się w większym lub mniejszym stopniu spotykamy na co dzień, jest nieprawdy, manipulacji i w sumie działania na własną szkodę. Zdanie po zdaniu należałoby pod tym kątem omówić.

Obojętny odbiera sobie prawo do narzekania i oczekiwań na zmiany. W końcu godzi się na cokolwiek i to z góry. Nie bierze też odpowiedzialności za nic. Asekuracja i zgoda na klatkę. O tym, czy na nic nie mam wpływu, przekonują mnie doświadczenia i wysiłki polityków, dla których rzeczywiście aktywność (ale tylko „swojaków”) jest ważna. Inni, gdy się szarpiają zgodnie z Twoim interesem, a są samotni – stają w bezsilności wobec zorganizowanych sił, którym o coś chodzi. Twoje na starcie – przegrywa.

To już nie jest bez sensu. Mało tego, ma to sens – utraty szans. Idąc dalej: Kościół to nie tylko hierarchia. Choć ci, którym zależy na osłabieniu Kościoła, chcą Ją zostawić w osamotnieniu. Można wtedy powiedzieć – reprezentujecie tylko siebie - do kruchty! Właśnie owo – „do kruchty!” – to marzenie odwieczne (wcale nie ostatnio wyrażane, a tradycyjne), by zniweczyć wiarę i wartości. Zauważacie Państwo jaką karierę w kabaretach nawet, robi słowo „wartości” jako synonim – „głupota”, „zaściankowość”. Chodzi tu o wepchanie 1/8, 1/4 i 1/2 inteligentów, którym wmówiono ich światowość i pełnię wiedzy oraz omnipotencję rozumu, w jakąś formę zawstyżenia. Jakoby mieli przyznaniem się do wiary, wyjść ze swego statusu światowców i to wielce oświeconych. Tymczasem, nie można wierzyć na pół gwizdka. Nie da się powiedzieć „poczekam co z tego wyjdzie”. Plejada ludzi Wielkich, którzy właśnie ze swej głębokiej wiedzy dochodzili do wiary w Boga jest znacząca. To doświadczenie uniwersalne i nie dotyczy akurat tylko Kościoła Katolickiego. Tak lubimy powoływać się na sentyment do Jana Pawła II. Może by tak w tych rzeczach realnie Go posłuchać. W tej sprawie akurat pośrednio i bezpośrednio mówił sporo. Nie tylko o kremówkach...

Jeżeli tworzymy Kościół – to nasza postawa i na zewnątrz, bez ukrywania i do wewnątrz, bez bezsensownego milczenia – kształtuje jego, a więc i naszą pozycję. Od tego ma być Akcja Katolicka. Ma być. I na dodatek – jest samotna. Cóż! Jacysy tacy dziwni zapaleńcy albo i coś tam na uwadze mają. Nie mój problem - mówi sobie wygodniś.

Czy naprawdę mamy sobie dawać bez przerwy wmawiać, że przyjęcie wiary w to, że Boga nie ma, jest okazaniem obojętności światopoglądowej? Przecież to jest też przedmiotem wiary! Poza tym, kto powiedział, że obojętność światopoglądowa jest wartościowa. Oczywiście – jest - ale tylko w tym wydaniu i dla tych, którzy z tej magmy tłumu wyzutego ze swojej busoli chcą zrobić tłuszczę sobie uległą. Godzimy się na to?

Feliks Stalony Dobrzański

Bekonowy ksiądz – takim mianem określono założyciela organizacji Kirche in Not, która niesie pomoc chrześcijanom, przede wszystkim tym cierpiącym prześladowania i nędzę, na całym świecie. Przewiskto to związane jest z historią powstania stowarzyszenia. Po II wojnie światowej Niemcy – niegdysiejsi okupanci wielu narodów Europy – cierpieli głód i nędzę. Do niedawnych ciemności pomocną dłoń wyciągnęli wówczas Holendrzy i Belgowie, którzy ofiarowali przegrany nie tylko pieniądze, ale i kilogramy słoniny, a także bekonu. Inicjatorem zbiórki był szef organizacji Kirche in Not, holenderski norbertanin – O. Werenfried van Straaten, który został wówczas ochrzczony właśnie bekonowym księdzem. Zakończona sukcesem akcja pomocy powojennym Niemcom okazała się być początkiem olbrzymiego dzieła pomocy w wielu krajach świata. O historii i działalności stowarzyszenia mogliśmy przeczytać w jednym z ostatnich numerów tygodnika „Niedziela”.

Do założonej przed 63 laty organizacji stopniowo zaczęły dołączać powstałe w różnych krajach oddziały. Polska Sekcja Kirche in Not działa zaledwie od 2006 roku, jednak na swoim koncie ma już kilka bardzo udanych akcji. Powodzeniem zakończyły się przede wszystkim zbiórki pieniędzy dla Sudanu, Kościoła na Wschodzie oraz prześladowanych chrześcijan w hinduskim stanie Orisa. Akcje te ukazały zarówno sprawność polskiego oddziału organizacji, jak i przede wszystkim szczodrość Polaków i ich solidarność z cierpiącymi braćmi w wierze. Polska Sekcja była również pomysłodawcą Dnia Solidarności z Kościołem Prześladowanym, który obchodziliśmy w drugą niedzielę listopada.

Wśród ciekawszych akcji organizacji Kirche in Not należy wymienić zbiórkę na kupno motocykli dla księży, którzy aby odprawić mszę św. muszą niejednokrotnie pokonać dużą odległość lub też „objazdowe” kaplice. Ciekawym pomysłem jest również sprzedaż Biblii na rzecz biednych chrześcijan – kupując jeden jej egzemplarz, fundujemy dwa, trzy egzemplarze dla tych, których na to nie stać.

Jak mówi ks. dr Waldemar Cisło, dyrektor Polskiej Sekcji, pierwszą naszą reakcją, gdy słyszymy o nieszczęściu innych, powinna być modlitwa w ich intencji. Z jego obserwacji wynika, że Polacy faktycznie – najpierw się modlą, ale potem również szczerze pomagają finansowo – „Bo jesteśmy jednym Kościołem, jednym Ciałem”.

ME

M. Wyrwach: Kościołowi potrzebni. Niedziela nr 7/2010



PIOTR TUMIDAJSKI

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacj), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Magdalena Łasak.

Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Piotr Śliwiński, Maria Gracja Małecka, Marta Mardyla, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (adminstruje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5 Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów. Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk, w sklepiu "U Dzicha" przy ul. Św. Bronisławy